

5 kwietnia 2008



Krzemionki Opatowskie w randze Muzeum Narodowego

Na nadzwyczajnym zebraniu prezydium Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w Krakowie, reprezentującym archeologów z całej Polski podjęto stanowisko w sprawie objęcia państwową opieką oraz wpisania na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Krzemionek Opatowskich.

Na nadzwyczajnym zebraniu prezydium Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w Krakowie, reprezentującym archeologów z całej Polski podjęto stanowisko w sprawie objęcia państwową opieką oraz wpisania na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Krzemionek Opatowskich.

Naukowcy wyrazili swoje zaniepokojenie, dotyczące właściwego utrzymania kopalni krzemienia pasiastego sprzed pięciu tysięcy lat. Obawiają się m.in. coraz powszechniejszego wykorzystywania krzemienia w przemyśle jubilerskim i rozkradania tego surowca, także z terenu rezerwatu w Krzemionkach.

To, co było zaletą krzemienia pasiastego, tj. urodziwy wygląd, przyczyniło się do jego zagrożenia – podkreślała docent Zofia Sulgostowska, sekretarz prezydium komitetu.

Uczeni archeolodzy są zgodni, że Krzemionki są unikatowym pomnikiem historii. – “Biskupinów” mamy w Polsce kilka, w Europie kilkadziesiąt, a może i kilkaset. Krzemionki są jedyne w Polsce i Europie Środkowej. To nasze niezwykle cenne dziedzictwo narodowe – stwierdził prof. Jan Machnik, przewodniczący komitetu.

Naukowcy chcą, aby Krzemionki zmieniły gospodarza. Obecnie stanowią część Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu, prowadzonego przez starostwo. Według naukowców powiat nie jest w stanie zapewnić właściwego zabezpieczenia tego obiektu.

Zdaniem naukowców cały teren neolitycznych kopalń obejmujący prawie 350 hektarów powinien być odpowiednio ogrodzony i nadzorowany przez firmę ochroniarską, aby uniemożliwić niszczenie i kradzież. Chcą także, aby powstały w Krzemionkach nowoczesne obiekty muzealne, a z drugiej strony prowadzone były dalsze prace naukowe. Odkryte do tej pory szyby, które można oglądać w podziemnej trasie turystycznej, to tylko mała część kopalni o długości kilku kilometrów.

Uczestnicy zebrania wystąpią do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, by wpisać Krzemionki na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Musi jednak najpierw powstać program zagospodarowania i udostępnienia kopalń turystom, także fachowy opis obiektu w różnych językach.

Archeolodzy nie są w swych staraniach odosobnieni. Także Rada Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie stoi na stanowisku, że Krzemionki powinny być objęte opieką władz państwowych. Wystąpić ma o to również prezes PAN. Naukowcy liczą także, na poparcie ze strony Międzynarodowej Unii Akademii Europejskich w Brukseli.

W środę podczas wizyty w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego, rozmawiał na temat Krzemionek z dyrektorem Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Przemysławem Nowogórkim. Wsparcie państwową opieką nasz pomnik historii, jest już rozważane w Ministerstwie. Byłoby to dla nas ogromnym zaszczytem, gdyby minister kultury opiekował się Krzemionkami. To ogromna szansa dla ich rozwoju. Bez pieniędzy z zewnątrz nie da się przeprowadzić dużych inwestycji. Wprawdzie powiat stara się pozyskać środki unijne, ale może mieć problem ze zdobyciem wymaganego udziału

własnego- uważa dyrektor Jacek Kowalczyk.

Większe nakłady i pomoc ministra są też niezbędne do pomyślnego sfinalizowania starań o wpisanie kopalń na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO -podkreśla Jacek Kowalczyk.

Gdyby minister przejął całkowicie Krzemionki, stałyby się muzeum państwowym, jak kopalnie soli w Wieliczce, Zamek Królewski w Warszawie czy Wawel. Być może zaistnieje możliwość w przypadku Krzemionek zawrca trójporozumienia: powiat - województwo - minister.

Sam starosta Waldemar Paluch nie ma jeszcze wyrobionego zdania w kwestii przyszłości Krzemionek. Obawia się, że nie wyjdą dobrze na przejęciu przez Ministra, bo ma on już wiele placówek na utrzymaniu.

Starosta zapewnia, że powiat ma już gotowy program modernizacji, rozbudowy, zabezpieczeń i zamierza pozyskać 12 mln zł na jego realizację. Nie wyklucza jednak, że mógłby prowadzić Krzemionki wspólnie z ministrem i marszałkiem. - Być może jest to jakieś rozwiązanie, bo powiat za dużo środków nie ma. Jeżeli będzie więcej plusów niż minusów, możemy rozmawiać - deklaruje starosta Paluch. Zastrzega równocześnie, że ostateczna decyzja należeć będzie do rady powiatu.